

Il. 1. Magurycz Wielki, 788 npm. Widok od północy. Strzałką zaznaczono rejon kamieniołomów

Tadeusz Łopatkiewicz

OŚRODKI KAMIENIARSTWA LUDOWEGO NA ŁEMKOWSZCZYŹNIE ŚRODKOWEJ¹

Interesujące nas rzemiosło uprawiane było w kilku wsiach Beskidu Niskiego, położonych na południowy-wschód od Gorlic. Obok Fulusza i Wapiennego, najpoważniejszym ośrodkiem ludowej wytwórczości stała się wieś Bartne oraz sąsiadujące z nią: Przegonina i Bodaki. Dzięki łatwemu dostępowi do złóż oraz wysokiej jakości wydobywanego surowca, wsie te, na przełomie XIX i XX wieku, stanowiły silne centrum kamieniarsstwa, zarówno użytkowego, jak też artystycznego.

Niejasno przedstawia się geneza tego ubocznego względem rolnictwa zajęcia tak w ośrodku bartniańskim, jak i w pozostałych. Nie zachowały się bowiem żadne materiały archiwalne, pozwalające określić w czasie początki kamieniarsstwa na tym terenie. W Bartnem tradycja miejscowa wiąże je z braćmi Boroszowiczami², kamieniarzami z pobliskiej Jasionki, którzy osiedlili się jako pierwsi na miejscu dzisiejszej wsi, zakładając w jej najwyższej położonej części młyn wodny³. Odnośnie tego przekazu, przypuszczać należy, iż kamienie młyńskie wykute zostały na miejscu, bo ich transport z Jasionki, w poprzek pasm górskich, jest mało prawdopodobny.

Tak zatem wyglądać mogłaby geneza interesującego nas rzemiosła, jeśliby w sposób jednoznaczny można było stwierdzić, iż przy końcu XVI wieku, tj. w okresie lokowania Bartnego⁴, Jasionkę zamieszkiwali kamieniarze, a nawet więcej — że wieś ta już w tym czasie istniała. Odpowiedź na pierwsze z pytań na zawsze chyba pozostanie w sferze domysłów, drugie zaś postawiono tu dlatego, że najwcześniejsza wzmianka o Jasionce pochodzi dopiero z II połowy XVII w., z roku 1665⁵. Data ta nie jest wprawdzie równoznaczna z momentem lokowania Jasionki, w powien jednak sposób podważa wiarygodność przekazu o braciach Boroszowiczach. Być może jest on prawdziwy, ale sam fakt osiedlenia się kamieniarzy z Jasionki w Bartnem należałoby przesunąć w czasie na okres późniejszy. Wskazuje zresztą na to

wspomniana informacja o zbudowaniu młyna, a inwestycja taka powstać mogła dopiero przy większej liczbie mieszkańców Bartnego i ich gospodarczej stabilności.

Tezę o odległych tradycjach kamieniarskich tych stron potwierdza też zapis w księgach miejskich Biecza, mówiący o zapłacie murarzowi, który w 1668 roku podróżował do Przegoniny po kamień potrzebny do odnawiania bieckiej wieży ratuszowej⁶. Wzmianka ta świadczy o istnieniu w tej wsi czynnych kamieniołomów, dowodząc również ich szerokiej w tym czasie sławy.

Interesującym zagadnieniem jest profil kamieniarskiej produkcji, jaka wtedy mogła tu mieć miejsce. Wydaje się, iż nie była ona zbyt szeroka ani jakościowo, ani ilościowo. Raczej bowiem nie wykonywano tu żaren, gdyż do 1784 roku, w Galicji istniał zakaz ich posiadania przez chłopów, mający zapewnić dworskim młynom maksymalne ilości ziarna do przemiału⁷. W sytuacji tej, jeśli nie jedynym, to najważniejszym źródłem dochodu dla miejscowych kamieniarzy mogły być kamienie młyńskie. Hipoteza moja staje się bardziej prawdopodobna, gdy wziąć pod uwagę zaplecze surowcowe bartniańskiego ośrodka. O jego sławie, tak jak i w XIX wieku, prócz solidności wykonania, decydował również doskonały gatunkowo rodzaj piaskowca. Wydobywano go z północnego zbocza Magurycza Wielkiego, 788 npm (il. 1), na którym do czasów najnowszych istniał szereg stanowisk odkrywkowych. Łamano w nich tzw. „siwyj kamień”, należący do bardzo twardych i trudnościeralnych piaskowców magurskich z domieszką łupków krystalicznych⁸, stanowiący z racji tego doskonały materiał na kamienie młyńskie i żarnowe.

Jakościowo inny surowiec występuje na Kornutach i Mochnatom w paśmie Magury Wątkowskiej 846 npm, zamykającej od północy dolinę Bartnego i Przegoniny. Piaskowiec ten jest miękki i drobnoziarnisty, co powodowało, że kute z niego kamienie młyńskie, a w mniejszym stopniu żarnowe, były gorszej jakości

i nie wytrzymały konkurencji z maguryckimi. Prawdopodobnym jest, iż eksploatację tych złóż rozpoczęto stosunkowo późno, kując z wydobytej w nich surówki kiepskie żarna. Piaskowice ten wszedł w łaski bartniańskich kamieniarzy dopiero około połowy XIX wieku, kiedy okazał się bardzo podatnym materiałem rzeźbiarskim.

Pierwszym wiarygodnym przekazem potwierdzającym działalność prężnego w XIX wieku ośrodka jest inskrypcja z kamieniołomu na Maguryczu (il. 2). Autorem jej jest Stefan Felenczak (1)⁹, założyciel całej linii kamieniarzy o tym nazwisku. Był on po trosze stolarzem, kowalem z własną kuźnią, gospodarzem na 7 morgach, a dodatkowo zajmował się też kamieniarką. Miał trzech synów: Iwana (3), Ignacego (4) i Aleksego. Dwóm pierwszym przekazał też swe kamieniarskie umiejętności. Do 1859, lub co bardziej prawdopodobnie, 1858 roku należał do tzw. „Spółki pod jaworem”¹⁰, wydobywającej doskonały surowiec w jednym z odkrywkowych stanowisk na Maguryczu. Właścicielem tej części kamieniołomu oraz założycielem spółki był Wasyl Pidbereźniak (26). W jej skład wchodził jeszcze Jakub (Łoszko) Lochanych (14)¹¹ oraz daleki krewny Stefana -- Michał Felenczak (13). Zespół ten kuł doskonale kamienie młyńskie dla odbiorców ze Słowacji i Węgier, a nazwa „Spółka pod jaworem” służyła klientom za znak i gwarancję najwyższej jakości¹².

Na skutek niesnasek między kamieniarzami, na krótko przed 1859 rokiem Stefan Felenczak został wykluczony ze spółki. Zaraz też założył nową, wydobywającą kamień w nieeksploatowanej jeszcze części Maguryczu. Fakt ten upamiętnia wspomniana wyżej inskrypcja (il. 2), treściwą swą nawiązująca do zbudowanej w poprzek stoku sztolni -- „yluci”, służącej do transportu wydobytych bloków. Nowy zespół tworzyli: Dańko Felenczak (2) -- właściciel pasa lasu, w którym łamano kamień, Aleksy Dutkanycz (16) oraz Michał Pidbereźniak (24). Spółka ta pracowała do I wojny światowej, z następującymi zmianami osobowymi składu: po śmierci Stefana Felenczaka miejsce jego zajęli Seman Felenczak (10) i Iwan Felenczak (3), pod nieobecność którego pracował syn Michał (6). Po śmierci Dańki Felenczaka zastąpił go syn Ilko (5). Spółka ta przez cały okres działalności wykonywała kamienie młyńskie i żarnowe, a ślady jej działalności do dziś widoczne są na Maguryczu.

Po I wojnie światowej Ilko Felenczak (5) zakłada nową spółkę wydobywającą kamień na prawo od miejsca zajmowanego przedtem przez zespół Stefana Felenczaka. Spółkę tworzą: Seman Felenczak (10) -- właściciel tej partii kamieniołomu, Teodor Felenczak (12), Iwan Dutkanycz (17) oraz Osif Dutkanycz (19)¹³. Jakość łamanego kamienia warunkowała produkcję -- kamienie młyńskie i żarnowe. Skład osobowy i tej spółki nie był zbyt stabilny. Po śmierci założyciela zastąpił go Iwan Kozak (29), a Teodor Felenczak często wyręczany był przez Stefana Felenczaka (7)¹⁴.

Obok działalności związanej z kamieniołomami na Maguryczu, istniał jeszcze jakościowo i ilościowo inny rodzaj aktywności ośrodka, opartej na piaskowcu wydobywanym na Mochnatym, w paśmie Magury Wątkowskiej. Nurt ten jest dla nas szczególnie ważny, bowiem z nim należy wiązać powstanie szeregu lemkowskich krzyży i kapliczek przydrożnych. Daje w tym wypadku znać o sobie pewna prawidłowość w mechanizmie funkcjonowania ośrodków kamieniarskich¹⁵. Z reguły bowiem na bazie kamieniarstwa użytkowego (kamienie młyńskie, żarnowe, brusy, oselki, bloki na podmurówki itp.) dochodzi do wyodrębnienia się względnie autonomicznego nurtu twórczości, związanej z rzeźbą architektoniczną i figuralną. Ośrodki lemkowskie nie stanowiły w tej materii wyjątku, a moment powstania tej gałęzi ludowej wytwórczości przypada tutaj na połowę XIX wieku. Nie posiadamy bowiem żadnych przekazów o kamieniarzach uprawiających wcześniej twórczość z zakresu rzeźby, nie znamy też z autopsji żadnego obiektu z interesującej nas dziedziny, który by powstać mógł przed połową ubiegłego stulecia¹⁶. Ogólnie znany jest natomiast fakt znacznego wzrostu ilościowego dewocyjnych fundacji chłopskich w okresie powłaszczeniowym, związanego już to

z pamiętną datą 1848, już to z ogólną poprawą warunków bytowych na wsi galicyjskiej.

W kwestii tej udało się zebrać ciekawe materiały o pierwszej bartniańskiej spółce kamieniarskiej z II połowy XIX wieku, która wysiłk swój kierowała wyłącznie na rzeźbę w kamieniu, dokumentując swą działalność szeregiem krzyży i kapliczek przydrożnych. W jej skład wchodził: Matej Cirkot (27), Iwan Dutkanycz (15) oraz Wasyl Gracon (20). Według informatorów spółka ta pracowała w niezmiennym składzie przez ponad 40 lat, zajmując się wyłącznie kamieniarką artystyczną. Początkowo rzeźbę figuralną (monolitycznie kute pełne reliefy Ukrzyżowanego) wykonywał jedynie Matej Cirkot. W pierwszych latach naszego wieku został on jednak zdystansowany przez Wasyla Graconia, już wtedy zręcznego rzeźbiarza, a świadczą o tym najlepiej wszystkie krzyże kute przez spółkę, noszące od tego czasu wizerunek Ukrzyżowanego dłuta Graconia¹⁷. Niejasno natomiast rysuje się sprawa rzeźbiarskich umiejętności Iwana Dutkanycza. Roman Reinfuss -- idący za przekazem tradycji miejscowej -- przypisuje wprawdzie Dutkanyczowi pewien określony typ reliefu Ukrzyżowanego¹⁸, gorzej jednak z jego praktyczną egzemplifikacją w zinventaryzowanym przez nas materiale zabytkowym. Pozostają więc dwie możliwości: albo przekaz tradycji jest fałszywy, albo Dutkanycz tak wiernie naśladował rzeźby Cirkota, że są one nie do odróżnienia¹⁹.

W 1913 roku, w czasie pożaru zabudowań sąsiada, Iwan Dutkanycz poparzył się i zmarł. W rok później odszedł też Matej Cirkot. Ostatni ze spółki -- Wasyl Gracon -- pracował do 1925 roku²⁰.

W 1928 roku wspomniany już Stefan Felenczak (7), nie rezygnując z udziału w spółce na Maguryczu, zakłada własny zespół, o wyraźnie artystycznym charakterze, stanowiący kontynuację dzieła Cirkota, Dutkanycza i Graconia. W jego skład weszli zresztą dwaj synowie tego ostatniego -- Iwan (21) i Andrzej (22)²¹. Spółka pracowała w niezmiennym składzie do 1947 roku, wykonując zamówienia na krzyże -- głównie jednak ementarne²² oraz żydowskie macewy (tzw. szajbece).

Charakteryzując ośrodek bartniański w aspekcie jego działalności artystycznej, nie sposób pominąć kamieniarzy pracujących indywidualnie. Jednym z nich był Iwan Kozak (29). Początkowo pracował w spółkach eksploatujących kamieniołomy na Maguryczu, a w okresie międzywojennym paralił się także rzeźbą, wyłącznie jednak architektoniczną. Kozak wykonywał macewy, a także krzyże ementarne, do których bardziej biegli od niego rzeźbiarze dorabiali wizerunki Ukrzyżowanego.

Warto w tym miejscu wspomnieć jeszcze o niektórych ciekawych wydarzeniach z historii bartniańskiego ośrodka. Bohaterem jednego z nich jest Iwan Hnatowicz (33), w opinii informatorów człowiek wszechstronnie uzdolniony. Zainspirowany rzeźbiarską twórczością swych kolegów -- Andrzeja Sobina i nieznanego z imienia Necia -- absolwentów Zakopiańskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego -- postanowił wyrzeźbić w piaskowcu figurę Matki Boskiej. W 1910 roku Hnatowicz postawił ową rzeźbę na wykutym przez siebie cokole, jednak ksiądz bartniański Wołodymir Kaluźniackij, z uwagi na nikłe walory estetyczne, nie chciał Hnatowiczowej figury poświęcić. Wtedy „rzeźbiarz” zwrócił się z prośbą o jej poprawienie do Władysława Jamera z Luźnej -- cechowego kamieniarza zachodniopogórzańskiego. Jamer przekuł rzeźbę, a ksiądz zadowolony z banalnej poprawności dzieła zaakceptował ją. Figura ta stoi do dziś w Bartnem, z tym, że w 1946 roku przeniesiono ją w obręb ogrodzenia cerkiewnego (il. 3)²³.

Interesująco -- w świetle innego zdarzenia -- przedstawia się sprawa przyjmowania do spółki nowego kamieniarza. Oto Tymko Szkurat z Bartnego, na kilka lat przed I wojną światową, chciał wstąpić do zespołu Cirkota, Dutkanycza i Graconia. Ci ostatni postanowili praktycznie przeegzaminować kandydata i polecieli mu wykonanie kamiennego krzyża przydrożnego. Szkurat wylał odpowiedni blok piaskowca, „oszpiewał”, tj. obróbił go z grubsza, jednak pozostawił sobie zbyt mało ma-

teriału, by starczyło go mogło na plastyczny relief Ukrzyżowanego. Zaciążyło to na ocenę ogólnej egzaminu i patent musiał odejść z kwitkiem. Niedokończony krzyż pozostał na miejscu w kamieniołomie, skąd kilka lat temu, ściągnął go włókiem do wsi Józef Madzik — kustosz zabytkowej cerkwi w Bartnem.

Podkreślaliśmy wcześniej silne związki łączące kamieniarzy Bartnego z Przegoniną i Bodakami, dające podstawę do połączenia tych wsi w jeden ośrodek. Przemawiają za tym również inne względy — wspólne (poza Magurycezem) kamieniołomy w paśmie Magury Wątkowskiej, powiązanie siecią spółek, czy też stosunkami pracodawca—najmujący się, wreszcie bezpośrednio sąsiedztwo tych wsi, leżących przecież w jednej dolinie górskiej. Duże prawdopodobieństwo ma również hipoteza, iż mieszkańcy Bodaków i Przegoniny — mimo iż osady te były wcześniej lokowane — kamieniarskie umiejętności zapożyczali właśnie w Bartnem²⁴.

Za pierwszych kamieniarzy w Przegoninie i Bodakach uważa się Leszka Sobina (8) oraz Andrzeja (2) i Iwana (1) Chomkiewiczów²⁵. Korzystając z łatwo dostępnego na Kornutaach piaskowca, trudnili się oni głównie kamieniarstwem użytkowym, kując żarna, brusy, „cokle” — bloki na podmurówki, nie gardzili również żydowskimi macewami. Leszko Sobin wraz z bratem Michałem (9) dostarczali też surowego kamienia do rzeźby Wojciechowi Serwońskiemu — cehowemu kamieniarzowi z Gorlic.

Silny rozwój kamieniarstwa w tych wsiach przypada na lata I wojny światowej i czasy bezpośrednio po jej zakończeniu. Hryć Chomkiewicz (36), syn wspomnianego już Iwana, żeni się w Bartnem i wstępuje do spółki Semana Foleńczaka (10), eksploatującej kamieniołomy na Magurycezu. Nie pracuje w niej jednak długo. Około 1930 roku wraca do rodzinnej Przegoniny i zawiązuje spółkę własną, pracującą na Kornutaach, w lesio Filipa Szkurata. W jej skład wchodzi: Dmytro Kopeza (18)²⁶, Osif Tarbaj (11)²⁷ i brat założyciela Michał Chomkiewicz (4). Zespół ten kuł kamienie żarnowe, brusy, „cokle” oraz żydowskie „szajbeco”. Około 1936 roku Hryć Chomkiewicz złamał w kamieniołomie nogę i na skutek związanych z tym wypadkiem niesnasek, a nawet procesu sądowego, spółka rozpadła się. Hryć Chomkiewicz porzucił kamieniarstwo, Dmytro Kopeza założył w Przegoninie sklep, ale pozostał przy kamieniarskim fachu Osif Tarbaj, którego działalność zaważyła znacząco na obliczu lemkońskiej architektury przydrożnej, a w większym jeszcze stopniu — sepulkarnej²⁸. Tarbaj założył własny warsztat, do którego najmował drobnych kamie-

niarzy z Przegoniny i Bodaków.²⁹ Wykonywano w tej pracowni wszystko — od kamieni młyńskich po krzyże. W związku z tymi ostatnimi dygresja.

Dotyczy ona wysuniętej przez Romana Reinfussa tezy, iż wysoki poziom artystyczny swych krzyży zawdzięcza Tarbaj Iwanowi Szatyńskiemu, zawodowemu kamieniarzowi, który ze względów politycznych przeniósł się z okolic Dobromila na Łemkowszczyznę i zamieszkał w Nieznajowej. On to właśnie miał do Tarbajowych krzyży rzeźbić kształtne wizerunki Ukrzyżowanego, z daleko posuniętym realizmem i dbałością o najdrobniejsze szczegóły³⁰ (il. 4). W toku badań własnych okazało się jednak, że jest to hipoteza chybiona. Szatyński nie był bowiem zawodowym kamieniarzem a malarzem cerkiewnym³¹, na Łemkowszczyznę przybył nie w latach trzydziestych a przed I wojną światową³², nie mógł też być równocześnie autorem przesadnie realistycznej rzeźby Ukrzyżowanego (il. 4)³³ i utrzymanej w ludowym prymitywie Św. Rodziny ze Świerzowej Ruskiej (il. 5)³⁴. Co więcej, Szatyński, prawdopodobnie dopiero na Łemkowszczyźnie zetknął się z kamieniarstwem i to nie w warsztacie Osifa Tarbaja, a raczej — jak sugeruje Stefan Foleńczak — Wasyla Braconia. Biorąc tedy powyższe pod uwagę, uważam że Szatyński w żadnym razie nie mógł być nauczycielem Osifa Tarbaja, gdyż dzieła jakie po sobie pozostawił zupełnie nie dorównują rzeźbom, które wyszły spod dłuta kamieniarza z Bodaków³⁵.

Stwierdzenie powyższe nie jest jednak równoznaczne z tezą, iż Osif Tarbaj nauczycieli nie miał, czy z obcych wzorów nie korzystał. Tak z całą pewnością nie było, a jednym z takich kamieniarzy był dla Tarbaja wspomniany już Władysław Jamer, cehowy mistrz kamieniarski z Łużnej³⁶. Łemko z Bodaków od początku swej działalności utrzymywał z nim ożywione kontakty. Wysyłał do Łużnej surowy kamień do rzeźby, często odwiedzał jego pracownię i tam zapoznał się z nieznanymi typami profesjonalnych dłut, tajemnicami kamieniarskiego fachu, czy niespotykanyymi w Bodakach rodzajami tworzyw rzeźbiarskich³⁷. Tam również podpatrzeć mógł nowy typ ikonograficzny Chrystusa Ukrzyżowanego, który — może nawet za wiedzą Jamera — włączył w strukturę formalną swych krzyży³⁸.

Wracając do głównego toku rozważań podkreślić musimy jedno: Tarbaj, jako pierwszy, założył duży warsztat, w którym — zależnie od charakteru i ilości zamówień — najmował innych kamieniarzy z Przegoniny i Bodaków. Zunifikowało to artys-



Il. 2. W kamieniołomie na Magurycezu. Inskrypcja Stefana Foleńczaka

tyczne oblicze łemkowskiej rzeźby w okresie schyłkowym, bowiem twórczość Tarbaja doczekała się szybko fali naśladownictwa³⁹.

Poprzostając na tym szkicowym rysie historii ośrodka bartniańskiego, skoncentrujmy uwagę na następującym centrum ludowego kamieniarstwa łemkowskiego, jakim był do 1947 roku Folsz.

Wieś ta posiada bardzo bogate tradycje w dziedzinie zajęć pozarolniczych, których podejmowanie związane było ze słabym rolnictwem, niezdolnym wyżywić poszczególnych rodzin. Wykonywano więc w Folszu drewniane saszki na zboże, ryzowane skrzynie sarkofagowe, ważną rolę grało też kamieniarstwo. Nie jestem jednak skłonny podtrzymywać za K. Marczakową tezy, iż cała męska część Folsza tym ostatnim rzemiosłem się parała. W wymienionych bowiem przez autorkę siedmiu rodach kamieniarskich, tylko w trzech przypadkach udało się takie tradycje odnaleźć⁴⁰. Do kamieniarskich rodzin należeli jedynie: Królowie, Draganowie i Kiciłińscy, jeśli pominąć kilku indywidualnych amatorów wykonujących jedynie oselki do ostrzenia kos, co w tym wypadku nie miało jednak charakteru wytwórczości stałej ani masowej.

Wielkość ośrodka, zakres jego produkcji był — tak jak i w centrum bartniańskim — warunkowany zapleczem surowcowym, a szczególnie jego jakością. Folsz zasadniczo nie posiadał kamieniołomów w formie opisywanych poprzednio. Surowiec zbierano tu z powierzchni ziemi, w postaci luźno leżących głazów na Diablim Kamieniu, eksploatowano też wietrzejący materacowo piaskowice w Hucie Pielgrzymkiej.⁴¹ W sytuacji tej nie mogło być mowy o produkcji kamieni młyńskich, bo zwietrzały materiał, zbierany z powierzchni, pozwalał co najwyżej na wykucie słabych jakościowo żaren. Oprócz nich, na szerszą skalę produk-

wano, pogardzane przez kamieniarzy z Bartnego, oselki a także brusy, płyty chodnikowe oraz nadające Folszowi pewną specyfikę — kamienne blaty do prymitywnych stołów, kute z owego piaskowca łatwo łupiącego się na duże tafle.⁴² Zakres produkcji artystycznej był mniejszy, aczkolwiek bardzo interesujący i sprowadzał się do mającego wybitnie autochtoniczny charakter typu kapliczki dwukondygnacyjowej⁴³ (il. 6). Autorem tej formy, w sensie projektowania i wykonania, był Petro Król, ojciec żyjącego do dziś w Folszu kamieniarza — Michała Króla. Już przed I wojną światową, trudnił się on, oprócz kamieniarki użytkowej, jej artystyczną odmianą, zakresem nie wykraczającą jednak poza ramy rzeźby architektonicznej — kapliczki, grobowce. Dwóch spośród trzech jego synów — Ilko i Michał — kontynuowało do 1947 roku dzieło ojca, kując żarna, brusy, kapliczki, a także „cokle” na podmurówki. Też autorstwa są także nagrobki na okolicznych cmentarzach, nie posiadające jednak rzeźby figuralnej.

Drugą interesującą nas rodziną z Folsza byli Draganowie. Kamieniarstwo nie miało w niej jednak zbyt silnego oparcia. Uprawiał je Iwan Dragan, łącząc to zajęcie z gospodarowaniem na roli i w tej też formie odziedziczył je jego syn Bazyl.⁴⁴ Domeną Draganów była wyłącznie kamieniarka użytkowa — głównie żarna, brusy, a także oselki. Te ostatnie stanowiły podstawowe źródło dochodu dla rodziny Kiciłińskich, która produkowała je na wielką skalę. Zajęcie to było udziałem Bazylego Kiciłińskiego⁴⁵ i jego dwóch synów — Bazylego i Iwana. Pomijając innych drobnych wytwórców oselek, nazwiska te wyczerpywałyby personel ośrodka.

Niewielkie centrum rzemiosła kamieniarskiego stanowiła również wieś Wapienne. Zajęcie to nie wykształciło się tu na



Il. 3. Bartne, figura Matki Boskiej, wys. 290 cm. Cokół wykonał Iwan Hnatowicz, rzeźbę — w 1911 roku — przekuł Władysław Jamer



Il. 4. Bartne, rzeźba z nagrobka Grzegorza Paszko. Wg R. Rein-fussa autorem jej jest Iwan Szatyński, lata trzydzieste

szerszą skalę. W opinii rdzennych mieszkańców, pierwszymi kamieniarzami byli Iwan Mizik i Mikołaj Kołtko (obaj zmarli przed I wojną światową). W okresie międzywojennym czynni byli Wasyl Borsuk i Tymko Koltko. W Wapiennem wyrabiano żarna, brusy, „cokle” oraz — jak podaje K. Marczakowa — krzyże przydrożne⁴⁶, co jednak nie znalazło dotychczas potwierdzenia. Zaplecze surowcowo stanowiły, tak jak i w pierwszym ośrodku, Kornuty oraz niewielka odkrywka na Kamiennej Górze (obecnie Męczińska Góra 679 npm), leżącej na południe od wioski.

Kończąc przegląd lemkowski ośrodków kamieniarskich wspomnieć jeszcze należy o kamieniarzach pracujących indywidualnie, w kilku wsiach beskidzkich, którzy jednak pracą swą nie nadawali im specyficznego charakteru osady kamieniarskiej.

W sąsiadującym z Bodkami Pstrążnem pracował w okresie międzywojennym Petro Żelem.⁴⁵ Korzystając z bliskości kamieniołomów na Kornutach i Kamiennej Górze, wykonywał żarna, brusy, a także kamienne cokoly, w których osadzano następnie żeliwno krzyże.⁴⁸ Niewielkie znaczenie miała też działalność Twana Handziaka ze Swierzowej Ruskiej. Mieszkając blisko Bartnego, pozazdrościł on tamtejszym kamieniarzom wysokich zarobków i sam chwycił się kamieniarskiej roboty. Szło mu to jednak nieudolnie i żarna jego nie cieszyły się wielką popularnością.

Znacznie ciekawszą dla nas postacią może być nieznaną z imienia kamieniarz z Malastowa — Sahajda (lub Sachajda). Pracował on w końcu XIX wieku i z jego prawdopodobnie warsztatem wiązać należy zinventaryzowane w terenie figury Matki Boskiej z Dzieciątkiem, o wybitnie ludowym charakterze⁴⁹. Jeśliby przypuszczenie to okazało się słuszne to żalować bardzo należy, iż nie zachowały się w pamięci ludzkiej żadne fakty z biografii tego lemковского twórcy⁵⁰.

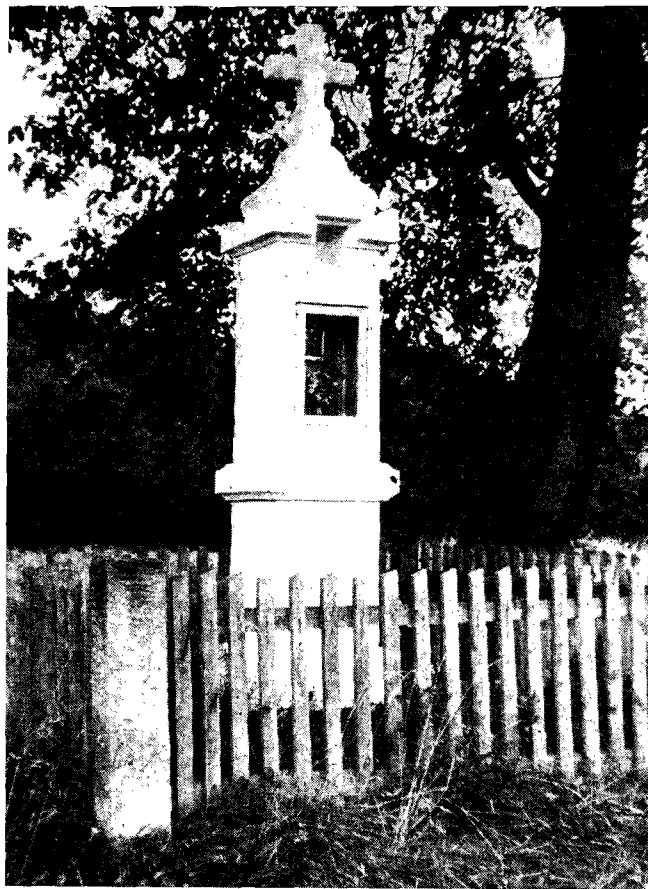
Przegląd historii i personelu lemkowski ośrodków kamieniarskich pragnę zakończyć garścią informacji o słabo raczej znanym zagadnieniu, jakim jest technologiczna strona tego rzemiosła.

Praca kamieniarza rozpoczynała się w kamieniołomie, w którym pozyskiwano surowiec do dalszej obróbki⁵¹. Ten przygotowawczy etap cyklu technologicznego omówimy na przykładzie Maguryca Wielkiego. Na przełomie XIX i XX wieku istniało tu 7 stanowisk zwanych kopalniami. Każde z nich było własnością jednej spółki kamieniarskiej. Przygotowanie odkrywki wymagało usunięcia warstwy ziemi i zwierzeliny kamiennej, a odsłonięty w ten sposób lity pokład zapewniał dopiero dobrą jakość surowca i wyrobu. Łamanie kamienia rozpoczynano od wykucia w pokładzie szeregu otworów współliniowych, w odległości kilkunastu centymetrów od siebie. W otwory te wbijano następnie kolki, w nie stalowe kliny pobijane „kijanem” — dużym młotem o wadze ok. 10 kilogramów. Po I wojnie metodę tę unowocześniono, zastępując otwory szczelinami, a drewniane kolki — stalowymi okładzinami z płaskownika, między które wbijano kliny. Wylupany tym sposobem blok piaskowca podlegał w kamieniołomie dalszej obróbce, mającej na celu nadanie mu formy zbliżonej do gotowego wyrobu. Posługiwano się w tym przypadku wspomnianym już „kijanem”, a także „špicem” (il. 10). Operacja ta miała na celu zmniejszenie ciężaru surowca, który należało przetransportować do wsi. Stanowisko odkrywkowe opuszczał blok długą, trawersującą stok sztolnią, „uycią”. Dopiero w terenie mniej stromym ładowano kamień na wóz, zimą na sanie, bądź ściągano go smykem, doczepiwszy orczyk.

Prace w kamieniołomie trwały zasadniczo przez cały rok. Warto w tym miejscu wspomnieć o zapleczu socjalnym dla pra-



Il. 5. Świerzowa Ruska. Ś. Rodzina, wys. 77 cm, wykonał Iwan Szatyński w 1938 roku



Il. 6. Folesz, kapliczka dwukondygnacyjowa, wys. 300 cm., wykonał Petro Król w 1891 roku



Il. 8. Bartne, Stefan Felenczak demonstruje sposób wykonywania brusa, 1980 rok



Il. 9. Bartne. Jan Chwalik podczas pracy przy nagrobku, 1981 rok

ucujących tam ludzi. Każde stanowisko posiadało własną „kolibę” (il. 2). Był to rodzaj wkopanego w stok szałas, o wymiarach 2×3 metry⁵². Ściany zbudowane były z niespojonego zaprawą piaskowca, zaopatrzone w asymetryczny, niezamykany otwór wejściowy. Dach, najczęściej pulpitowy, wsparty na krokiewkach, pokryty był taflami piaskowca. Wnętrze ogrzewano i oświetlano centralnie położonym ogniskiem, wokół którego biegly przymocowane do ścian drewniane ławy. Wspomniana inskrypcja z 1859 roku została wykuta moim zdaniem właśnie na wewnętrznej ścianie takiej koliby, a nie — jak twierdzi K. Marczakowa — na jednym z leżących w kamieniołomie bloków. Pomieszczenia te rzadko służyły kamieniarzom za miejsca noclegowe, dając jedynie schronienie w dni deszczowe.

Dalsze etapy technologiczne przebiegały już w obejściu gospodarskim kamieniarza. Najczęściej pracowano pod gołym niebem, jedynie w niepogodę przenosząc się pod dach, zwykle na „boisko” lub do szopy.⁵³

Oszpicowany z grubsza surowiec obrabiano najpierw młotkiem groszkowym „kryngłą” (il. 12) oraz małym „kijanem” (il. 11), celem wyrównania powierzchni. Później gładzono ją szerokimi dłutami, odkutymi w stali przez miejscowych kowali (il. 10). Dłuta pobijane były pałką, wytoczoną z jednego kawałka bukowego lub lepiej jaworowego drewna. Przyborami pomocniczymi były różnej wielkości „winkle”, drewniany cyrkiel do wyznaczania obwodu kamienia żarnowego, czy specjalny młotek do nasiekowania ich części pracującej. Najczęściej kamieniarz kuł w pozycji siedzącej (il. 8), a w przypadku pracy nad krzyżem, bądź nagrobkiem — stojącej (il. 9).

W ścisłym związku z rodzajem wyrobów pozostawał czas, jaki na ich wykonanie należało poświęcić. Wprawdzie warun-

kowane to było również umiejętnościami i predyspozycjami fizycznymi kamieniarza, jednak można go z przybliżeniem określić. I tak w ciągu jednego dnia można było wykonać 1 kamień do brusa, 30 oselek, bądź 5 metrów bieżących cokli na podmurówkę. Wykuciu zestawu kamieni żarnowych poświęcano zwykle 2—3 dni. Więcej czasu wymagała kamieniarka artystyczna. Cokół pod krzyż żeliwny zajmował tydzień, kapliczka 2—3 tygodnie, zaś krzyż z reliefem Ukrzyżowanego nawet do jednego miesiąca. Rzecz jasna, że poświęcony na wykonanie czas oraz wysiłek kształtowały cenę wyrobu. Na jej wahania miała też wpływ jakość użytego materiału, co ilustruje przedstawiona tabela.⁵⁴

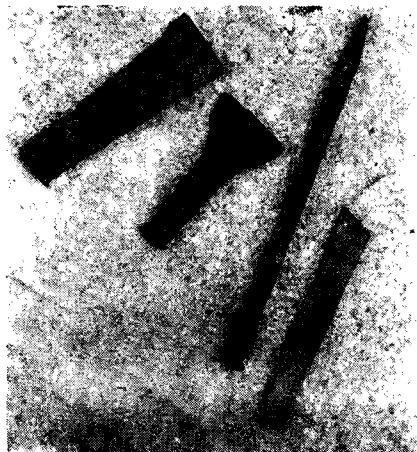
CENY WYROBÓW KAMIENIARSKICH W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Rodzaj wyrobu	Bartne	Bodaki	Folusz
żarna	35 zł	30 zł	20 zł
kamień do brusa	2—3 zł	2—3 zł	2 zł
cokle na podmurówkę			4 zł za 1 mb
blat stołowy			10—15 zł
macewa		100 zł 200 zł	
krzyż	170 zł 200 zł	170 zł 200 zł	
kapliczka			100 zł
oselka		30 gr	10—20 gr

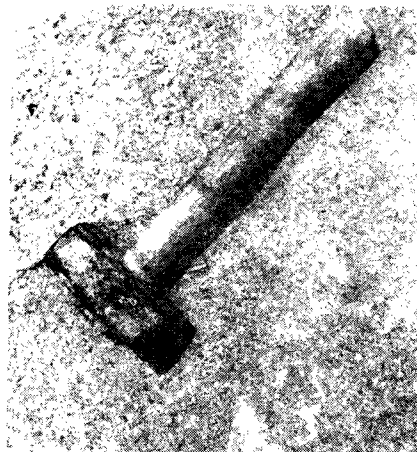
W okresie międzywojennym cena na niektóre droższe wyroby obliczana też była w dolarach USA wg relacji 1:5 i w tej także walucie odbierano należność za zamówienie.

Kres interesującej nas gałęzi zajęć pozarolniczych na Lemkowszczyźnie położyły masowo wysiedlenia mające miejsce w latach 1944—1947. Mimo iż przy końcu lat 50 część Łemków powróciła do swych boskidzkich siedzib, kamieniarstwo nie odrodziło się już na taką skalę jak przed wojną. Miały na to wpływ różne czynniki. Głównie brak zapotrzebowania na wyroby. Żarna wychodzą już bowiem z użycia, upaństwowione młyny nie zama-

wiają kamieni u prywatnych odbiorców, ustala też moda na dewocyjne fundacje przydrożne a nagrobki wykonuje się z lastriko. Zerwana ciągłość kultury zahamowała napływ młodych do rzemiosła. Starzy kamieniarze natomiast odcięci są od swych kamieniołomów, które w przypadku Magurycza przeszły pod Zarząd Lasów Państwowych, zaś Kornuty objęte zostały rezerwatem geologiczno-przyrodniczym. W sytuacji tej kamieniarstwo zamarło niemal całkowicie, a jedynym, który jeszcze kuje, jest Jan Chwałik z Bartnego, robotą swą nie nawiązujący jednak do świetnych tradycji dawnego kamieniarstwa tych stron.⁵⁵



Il. 10. Dłuta kamieniarskie i „spis”, dl. 40 cm



Il. 11. Mały „kijan” do surówki, dl. 31 cm



Il. 12. Młotek groszkowy „kryngla” dl. 36 cm

Fot: T. Łopatkiewicz, il. 1—6, 8—17; R. Reinfuss, il. 7

A N E K S

Biografie kamieniarzy z Bartnego

1. Stefan Felenczak, ur. 1827, zm. 30 maja 1903. Był stolarzem, kowalem, kamieniarzem, gospodarował też na 7 morgowym gospodarstwie. Do 1859 roku pracował w tzw. Spółce pod jaworem, kierowanej przez Wasyla Pidbereźniaka (26), razem z Jakubem (Leszkiem) Lochanyczem (14) i swym dalekim krewnym Michałem Felenczakiem (13). Spółka eksploatowała kamieniołom na Maguryczu i wykonywała kamienie młyńskie i żarnowe. W 1859 roku, lub nieco wcześniej, Stefan Felenczak został wykluczony ze spółki i założył własny zespół w składzie: Dańko Felenczak (2), Aleksey Dutkanycz (16) oraz Michał Pidbereźniak (24). Spółka ta pracowała do I wojny z następującymi zmianami składu: — po śmierci Stefana Felenczaka zastąpił go Seman Felenczak (10) i Iwan Felenczak (3). Pod nieobecność tego ostatniego pracował syn Michał (6). — po śmierci Dańka Felenczaka na jego miejsce wszedł syn Ilko (5). Spółka ta trudniła się kamieniarką użytkową.
2. Dańko Felenczak, ur. ok. 1835, zm. 13 grudnia 1910. Syn kuzynki Stefana Felenczaka (1) ze strony ojca. W 1859 roku Dańko, jako właściciel pasa lasu na Maguryczu, zaczął wydobywać kamień w spółce Stefana Felenczaka (1) wraz z Aleksym Dutkanyczem (16) i Michałem Pidbereźniakiem (24). Po śmierci zastąpił go syn Ilko (5). Dańko wiązał kamieniarstwo z gospodarowaniem na 24 morgowym gospodarstwie.
3. Iwan Felenczak, s. Stefana (1), ur. 1857, zm. 15 marca 1917. Miał dwóch synów — Michała (6) i Stefana, który wbrew opinii K. Marczakowej⁵⁶ — nie był kamieniarzem. Iwan Felenczak przyzenił się do wdowy i gospodarował na 12 morgach. Dodatkowo pracował w spółce na Maguryczu, założonej przez swego ojca w 1859 roku. Pod nieobecność Iwana zastępował go w robocie syn Michał (6).
4. Ignacy Felenczak, s. Stefana (1), ur. 1863, zm. 25 sierpnia 1907. Jest ojcem żyjącego do dziś Stefana Felenczaka (7). Ignacy odziedziczył po ojcu gospodarstwo wraz z kuznią, pracował też jako kamieniarz na Maguryczu Wielkim.

5. Ilko Felenczak, s. Dańka (2), ur. między 1865—1885, zm. ok. 1930 roku. Miał dwóch synów — Teodora (8) i Iwana (9). Gospodarował na 24 morgach. Początkowo pracował wraz z ojcem w spółce Stefana Felenczaka (1). Po śmierci ojca stał się pełnoprawnym członkiem spółki. Po I wojnie i rozpadzie w/w zespołu, zaczął pracować z Teodorem Felenczakiem (12), Semanem Felenczakiem (10), Iwanem Dutkanyczem (17) i Osifem Dutkanyczem (19). Spółka ta utworzyła nową kopalnię na prawo od miejsca gdzie wydobywał kamień Stefan Felenczak (1). Po śmierci Ilki miejsce jego zajął w zespole Iwan Kozak (29).
6. Michał Felenczak, s. Iwana (3), ur. 1883, zm. 1941. Na nim kończą się tradycje kamieniarskie w tej gałęzi Felenczaków. Michał gospodarował na 12 morgowej ojcowiznie oraz kul kamienie młyńskie i żarnowe. Początkowo pracował z ojcem, a po jego śmierci został pełnoprawnym członkiem spółki założonej przez swego dziadka — Stefana Felenczaka (1).
7. Stefan Felenczak, s. Ignacego (4), ur. 21 stycznia 1900, żyje do dziś. Do 1960 roku trudnił się kamieniarstwem. Jest ostatnim z żyjących w Bartem kamieniarzy. W początkach swej kariery pragnął uczyć się rzeźby w pracowni Wojciecha Serwońskiego — cechowego mistrza kamieniarskiego z Gorlic. Pólsierocia nie miał jednak kto pomóc w realizacji tego zamierzenia. Po pierwszej wojnie światowej zaczął pracować jako zastępca Teodora Felenczaka (8) w spółce Semana Felenczaka (10). Pracował wtedy z Teodorem Dutkanyczem (18), Iwanem Kozakiem (29), Hryciem Chomkowiczem (36). W 1928 roku, nie rezygnując z udziału w w/w spółce, zakłada własną, eksploatującą wychodnie piaskowca na Mochnatyn. W jej skład weszli Andrzej (22) i Iwan (21) Graconiowie. Zespół ten wykonywał krzyże oraz nagrobki. W czasie okupacji, za niewywiązywanie się z obowiązkowego kontyngentu, Stefan Felenczak wywieziony zostaje do Oświęcimia, a później kilku innych obozów. Udaje mu się jednak przeżyć. Jesienią 1945 roku wraca do Bartnego, ale dom zastaje pusty — wszyscy, uważając go za nieżyjącego, wyjechali na Ukrainę Radziecką. Stefan mimo to pozostaje

- w rodzinnej wsi, nie na długo jednak. W 1947 roku, z resztą Bartnian, przesiedlony zostaje na Ziemię Zachodnie. W 1959 na fali popaździernikowej odwilży, ponownie wraca do Bartnego i tu mieszka do dziś.
8. Teodor Felenczak, s. Ilki (5), ur. 3 maja 1916, żyje do dziś. Gospodarował na 24 morgowej ojcowiznie, trudniąc się dodatkowo kamieniarką użytkową. W czasie II wojny światowej wyjechał do ZSRR, ale wkrótce wrócił stamtąd do Bartnego. Stąd w 1947 roku przesiedlono go na Ziemię Zachodnie, skąd wyjechał do USA i tam mieszka do dziś.
 9. Iwan Felenczak, s. Ilki (5), ur. 24 listopada 1904, zm. ok. 1979 w ZSRR. Trudnił się kamieniarką użytkową i razem z bratem Teodorem (8) gospodarzył na ojcowiznie. W latach II wojny światowej wyjechał do ZSRR.
 10. Seman Felenczak, koligacje nieznane, nazwisko otrzymał po matce, ur. ok. 1880, zm. 1930. Był właścicielem części kamieniołomu na Maguryczu Wielkim. Początkowo pracował w spółce Stefana Felenczaka (1), zastępując w niej założyciela. Po I wojnie utworzył własną odkrywkę i pracował wspólnie z Teodorem Felenczakiem (12), Iwanem Dutkanyczem (17), Ilkiem Felenczakiem (5) i Osifem Dutkanyczem (19).
 11. Hryć Felenczak, s. Michała (13), ur. ok. 1850, zm. 1910—1920. Gospodarował na 24 morgach, trudnił się też kamieniarskim użytkowem. Ojciec jego pracował z Wasylem Pidbereźniakiem (26), Stefanem Felenczakiem (1) i Jakubem (Leszkiem) Lochanyczem (14) w tzw. Spółce pod jaworem. Hryć pozostał w niej prawdopodobnie po śmierci ojca.
 12. Teodor Felenczak, s. Hrycia (11) i Pelagii, ur. 1865, zm. 1926. Gospodarował na 24 morgach i trudnił się kamieniarką użytkową. Po I wojnie światowej wstąpił do spółki Semana Felenczaka (10), pracującej na Maguryczu. Na ementarzu w Bartnem stoi jego nagrobek, wzorowany na krzyżach Wojciecha Serwońskiego z Gorlic, wykonany przez spółkę Stefana Felenczaka (7)⁵⁷.
 13. Michał Felenczak, ojciec Hrycia (11), dziadek Teodora (12), zm. ok. 1860—1870 roku, na pewno po 1859. Pracował w tzw. Spółce pod jaworem wraz z Wasylem Pidbereźniakiem (26), Stefanem Felenczakiem (1) oraz Jakubem (Leszkiem) Lochanyczem (14).
 14. Leszko (Jakub) Lochanycz — protoplasta rodu Dutkanyczów. Niejasna jest sprawa jego imienia. Tradycja miejscowa wskazuje na imię Leszko, zaś Księgi urodzin i zgonów wsi Bartne, podają imię Jakub. Podczas służby wojskowej w armii austriackiej zmieniono mu nazwisko na Dutkanycz. Leszko był członkiem tzw. Spółki pod jaworem, założonej przez Wasyla Pidbereźniaka (26).
 15. Iwan Dutkanycz, s. Leszka (Jakuba) (14), ur. 1845, zm. 31 marca 1913. Gospodarował na 12 morgach i trudnił się kamieniarskim, prawie wyłącznie artystycznym. Należał do najstarszej spółki na Mochnatym, w której skład wchodził: Matej Cirkot (27) i Wasyl Gracoń (20). Spółka ta pracowała razem przez ponad 40 lat, kując krzyże przydrożne i ementarne, a także kapliczki. Podobno Iwan robił też czasami żarna. W 1913 roku, podczas pożaru zabudowań sąsiada, ratując dziecko, poparzył się i zmarł.
 16. Aleksy Dutkanycz, ur. ok. 1825, zm. ok. 1900. Wchodził w skład spółki Stefana Felenczaka (1) i pracował z Dańkiem Felenczakiem (2) i Michałem Pidbereźniakiem (24). Wykonywał kamienie młyńskie i żarnowe.
 17. Iwan Dutkanycz, s. Aleksiego (16), kuzyn Iwana Dutkanycza (15), data urodzenia nieustalona, zm. ok. 1930 roku. Gospodarował na 18 morgach i trudnił się kamieniarskim użytkowem. Po I wojnie pracował w spółce Semana Felenczaka (10) wraz z Ilkiem Felenczakiem (5), Teodorem Felenczakiem (12) i Osifem Dutkanyczem (19). Około 1925 roku do spółki dołączył jego syn Teodor (18).
 18. Teodor Dutkanycz, s. Iwana (17), wnuk Aloksego (16), ur. 27 maja 1894, zmarł 1955 w ZSRR. Gospodarował na 18 morgach. Około 1925 roku wstąpił do spółki Semana Felenczaka (10), gdzie kuł kamienie młyńskie i żarnowe. W czasie II wojny światowej wyjechał do ZSRR.
 19. Osif Dutkanycz, pokrewieństwo nieustalone, zmarł po I wojnie. Gospodarował na 22 morgach. Trudnił się też kamieniarskim użytkowem, pracując w spółce Semana Felenczaka (10).
 20. Wasyl Gracoń, ur. 9 stycznia 1858, zm. 10 marca 1930. Gospodarował na 16 morgach i zajmował się wyłącznie kamieniarką artystyczną. Pracował na Mochnatym wraz z Iwanem Dutkanyczem (15) i Matejem Cirkotem (27).
 - W spółce tej, ok. 1900 roku, zaczął rzeźbić półplastyczne reliefy Chrystusa Ukrzyżowanego, których do dziś zachował się na Łemkowszczyźnie pokaźny zespół.
 21. Iwan Gracoń, s. Wasyla (20), ur. ok. 1900, zm. ok. 1970 na Ziemiach Zachodnich. Gospodarował na ojcowiznie i trudnił się kamieniarskim, wyłącznie jednak rzeźbą. W 1928 roku, wraz z Stefanem Felenczakiem (7) i swym bratem Andrzejem (22) zakładając spółkę na Mochnatym, kując krzyże i żydowskie macowy.
 22. Andrzej Gracoń, s. Wasyla (20), ur. ok. 1900, żyje w ZSRR. Przyżenił się do 12 morgowego gospodarstwa. Dodatkowo trudnił się rzeźbą kamienną. Od 1928 roku pracował w spółce Stefana Felenczaka (7) wraz z bratem Iwanem (21).
 23. Iwan Gracoń, s. Bazylego, ur. 17 stycznia 1895, wyjechał do Kanady. Wykonywał kamienie młyńskie i żarnowe w „Spółce pod jaworem”.
 24. Michał Pidbereźniak, ur. ok. 1845, zm. 1923. Gospodarował na 24 morgach. Należał do spółki Stefana Felenczaka (1) i pracował wspólnie z Dańkiem Felenczakiem (2) i Aleksym Dutkanyczem (16). Kuł żarna i kamienie młyńskie.
 25. Wasyl Pidbereźniak, s. Michała (24), data urodzenia nieustalona, w czasie II wojny światowej wyjechał do ZSRR i tam zmarł. Łączył gospodarowanie na 12 morgowym gospodarstwie z kamieniarskim użytkowem.
 26. Wasyl Pidbereźniak, stryj Michała Pidbereźniaka (24), zm. przed I wojną światową. Był założycielem „Spółki pod jaworem” w składzie: Stefan Felenczak (1), Leszko (Jakub) Lochanycz (14), Michał Felenczak (13). W 1858 lub 1859 roku, na skutek zatargów wykluczyl ze spółki Stefana Felenczaka. Zespół ten wykonywał doskonale kamienie młyńskie dla odbiorców ze Słowacji i Węgier.
 27. Matej Cirkot, data urodzenia nieustalona, zm. 1914. Gospodarował na 12 morgach a dodatkowo trudnił się kamieniarskim — wyłącznie rzeźbą. Cirkot jako pierwszy w spółce z Dutkanyczem (15) i Wasylem Graconiem (20) zaczął rzeźbić wizerunki Ukrzyżowanego na krzyżach przydrożnych i ementarnych.
 28. Wasyl Cirkot, bratanek Mateja Cirkota (27), zięć Hrycia Felenczaka (11), data urodzenia nieustalona, zmarł na Ziemiach Zachodnich. Gospodarował na 24 morgach i trudnił się dodatkowo kamieniarką użytkową. Należał do nowego składu „Spółki pod jaworem”, po roku 1859, tj. po odejściu Stefana Felenczaka (1).
 29. Iwan Kozak, s. Andrzeja, ur. 6 marca 1894, zm. ok. 1933. Gospodarował na 20 morgach i trudnił się dodatkowo kamieniarskim. Po I wojnie zajął miejsce Ilki Felenczaka (5) w spółce Semana Felenczaka (10). Kozak kuł kamienie młyńskie i żarnowe, trudnił się też rzeźbą architektoniczną — wykonywał krzyże, do których inni kamieniarze dorabiali wizerunki rzeźbione⁵⁸.
 30. Michał Kozak, brat Iwana Kozaka (29), ur. 19 maja 1900, żyje w ZSRR. Gospodarował razem z bratem. Nie należał do spółek, a tylko najmował się u różnych kamieniarzy. W czasie II wojny wyjechał do ZSRR.
 31. Mikołaj Chwalik, s. Teodora, ur. 26 listopada 1895. Gospodarował na 12 morgach i dorywczo kuł kamienie żarnowe. Po II wojnie zaczął wykonywać nagrobki ze swym synem Janem (32).
 32. Jan Chwalik — mieszka w Bartnem. Gospodaruje na ojcowiznie, sporadycznie kując jeszcze nagrobki, ale bez rzeźby figuralnej.
 33. Iwan Hnatowicz, ur. 1886, zm. po I wojnie. W opinii Bartnian był człowiekiem wybitnie uzdolnionym. W 1910 roku, zainspirowany rzeźbiarską działalnością Andrzeja Sobina (ur. 12 grudnia 1887) i nieznanego z imienia Necia, postanowił wykuć w piaskowcu półplastyczną figurę Matki Boskiej. Z uwagi na niskie walory estetyczne tej rzeźby zrodził się konflikt między Hnatowiczem a księdzem bartniańskim Wołodymirem Kałużniackim, gdyż ten ostatni nie chciał figury poświęcić. Hnatowicz zwrócił się wtedy do Władysława Jamera z Luźnej, mistrza kamieniarskiego i biegłego rzeźbiarza, z prośbą o poprawienie rzeźby. W 1911 roku Jamer przekuł rzeźbę, złożył na niej nawet swoją sygnaturę i wrócił ona do Bartnego.
 34. Teodor Dziamba, s. Ilka, wnuk Stefana Felenczaka (1), kuzyn Stefana Felenczaka (7), zm. 1934. Gospodarował na 24 morgach a dodatkowo, przed I wojną światową, pracował w „Spółce pod jaworem”. Wykonywał kamienie młyńskie i żarnowe.
 35. Tymko Szkurat, s. Hrycia, ur. 1884, zm. przed II wojną.

Z nazwiskiem tym wiąże się interesująca historia. Szkurat chciał zostać kamieniarzem i zwrócił się do spółki Mateja Cirkota z prośbą o przyjęcie. Ten kazał mu na próbę wykuć krzyż z wizerunkiem Ukrzyżowanego. Szkurat wylał na Mochnatym odpowiedni blok piaskowca i obróbił go z grubsza. Pozostawił jednak zbyt mało miejsca na relief postaci Ukrzyżowanego i w związku z tym kandydatura jego została odrzucona. Na pół obróbił krzyż leżał długi czas w kamieniołomie, skąd do wsi ściągnął go Józef Madzik.

36. Hryć Chomkowiec, s. Iwana, zięć Iwana Graconia (23), ur. 24 lutego 1898, zm. ok. 1979 na Ziemach Zachodnich. Pochodził z Przegoniny, ale ożenił się w Bartnem i tu osiadł na 24 morgowym gospodarstwie. Około 1925 roku wstąpił do spółki Semana Felenczaka (10), ale nie pracował w niej dłużej niż 3—5 lat. Około 1930 roku powrócił do Przegoniny by założyć nową spółkę z Dmytrem Kopezą (18), Osifem Tarbajem (11) i Michałem Chomkowiecem (4). Spółka wydobywała kamień na Kornutach, w lesie Filipa Szkurata, kując żarna i kamienie młyńskie. Około 1936 roku Hryć złamał w kamieniołomie nogę i na skutek niesnasek, a nawet procesu sądowego, zespół rozpadł się. Chomkowiec nie powrócił już po tym wypadku do kamieniarstwa.

Biografie kamieniarzy z Przegoniny i Bodaków

1. Iwan Chomkowiec, s. Hrycia, ur. ok. 1854, zm. 30 listopada 1917. Kamieniarstwem trudnił się dorywczo -- łupał kamień na podmurówki, choć niewykluczone, że mógł też kuć żarna a nawet macewy. Obaj jego synowie -- Hryć (36) i Michał (4) byli kamieniarzami.
2. Andrzej Chomkowiec, s. Bazylego, ur. 10 grudnia 1868, zm. przed I wojną światową. Andrzej był stryjem Hrycia (36) z Bartnego. Gospodarował na 12 morgach a dodatkowo trudnił się kamieniarstwem użytkowym.
3. Hryć Chomkowiec -- patrz Bartne poz. 36
4. Michał Chomkowiec, s. Iwana (1), brat Hrycia (36), ur. 10 listopada 1895, zm. 26 lutego 1939. Gospodarował na 12 morgach. Należał do powstałej ok. 1930 roku spółki Hrycia Chomkowieca (36). Wykonywał żarna i brusy.
5. Iwan Chomkowiec, s. Dymitra, ur. 5 kwietnia 1894, wyjechał na Ziemię Zachodnią. Nie zajmował się kamieniarstwem użytkowym. Kuł wyłącznie krzyże oraz żydowskie macewy.
6. Michał Chomkowiec, s. Hnata, ur. 25 lutego 1908, zm. w ZSRR. Wykonywał kamienie żarnowe, brusy i podobnie jak wszyscy Chomkowiec -- macewy. Był kamieniarzem samodzielnym i nie należał do żadnej spółki.
7. Wasyl Nowak, data urodzenia niustalona, zm. 1979 w Bodakach. Pracował niowiele, najmował się u innych kamieniarzy. Zajmował się kamieniarstwem użytkowym.

8. Łoszko Sobin, szwagier Michała Chomkowieca (4), zm. ok. 1920. Jeden z pierwszych kamieniarzy w Przegoninie. Wykonywał kamienie żarnowe i brusy. Razem z bratem Michałem (9) dostarczali surowego kamienia do rzeźby Wojciechowi Serwońskiemu z Gorlic.
9. Michał Sobin, s. Symeona, ur. 16 listopada 1874, zm. po I wojnie. Był kamieniarzem samodzielnym. Wraz z bratem Leszkiem (8) dostarczali surowego kamienia do rzeźby W. Serwońskiemu.
10. Iwan Sobin, s. Michała, wyjechał do ZSRR. Kuł kamienie żarnowe i macewy. Zatrudniali go Osif Tarbaj i Iwan Koltko.
11. Osif Tarbaj, ur. 6 stycznia 1904, zm. 23 lipca 1964 w Bodakach. Uchodzi za najlepszego rzeźbiarza wśród kamieniarzy lemko-wskich. Pcla miał niewiele, stąd kamieniarstwo było jego jedynym źródłem utrzymania. Około 1930 roku Tarbaj został członkiem spółki Hrycia Chomkowieca (36). Po nieszczęśliwym wypadku Hrycia i rozpadzie spółki, Tarbaj założył duży warsztat kamieniarski w Bodakach, w którym zależnie od charakteru i ilości zamówień, najmował innych kamieniarzy z Bodaków i Przegoniny. Dzięki dużym umiejętnościom i rzetelności wykonania miał zawsze dużo zamówień, głównie na kamienie młyńskie czy żarnowe oraz krzyże i macewy.
12. Wasyl Żolem, wyjechał do ZSRR. Wykonywał macewy, a także żarna i cople na podmurówki.
13. Aleksy Hończak, żyje na Ziemach Zachodnich. Najmował się u Torbaja (11) i Iwana Koltki (16).
14. Petro Prokipeczak, żyje na Ziemach Zachodnich. Pracował niewiele, najmował się u innych.
15. Hryć Gluz, ur. 9 listopada 1901. Najmował się u Torbaja (11) i Iwana Koltki (16).
16. Iwan Koltko, ur. między 1901—1910, zm. na Ziemach Zachodnich. Był kamieniarzem samodzielnym, wykonywał macowy, kamienie żarnowe, cople, brusy itp. Dostarczał też surowego kamienia do rzeźby dla Franciszka Duszy, kamieniarza z Gorlic, ucznia Wojciecha Serwońskiego. W warsztacie swym, zatrudniał Koltko wielu kamieniarzy z Przegoniny i Bodaków.
18. Petro Kostyk, s. Iwana, ur. 19 maja 1893, zm. 1961. Kuł kamienie żarnowe i brusy. Najmował się u Torbaja i Koltki.
18. Dmytro Kopeza, przyżeniony do rodziny Chomkowieców, zm. na Ziemach Zachodnich. W latach trzydziestych należał do spółki Hrycia Chomkowieca (36). Po nieszczęśliwym wypadku w kamieniołomie, porzucił kamieniarstwo i założył w Przegoninie sklep.
19. Andrzej Koltko, data urodzenia niustalona. Najmował się w warsztatach Torbaja i Iwana Koltki. Kuł kamienie młyńskie i żarnowe, a także cople na podmurówki i brusy.

P R Z Y P I S Y

¹ Podstawę niniejszego tekstu stanowi fragment pracy magisterskiej autora i Małgorzaty Paślawskiej, napisanej pod kierunkiem prof. dra Józefa Burszty w Katedrze Etnografii UAM w Poznaniu, w 1982 roku, na temat „Małe formy architektury sakralnej w lemko-wskich wsiach Beskidu Niskiego”. Z uwagi na to, iż większość lemko-wskich figur, krzyży i kłepczek przydrożnych stanowi dzieła miejscowych kamieniarzy, obok tematu głównego, podjęliśmy również badania nad historią ludowych ośrodków kamieniarskich. W ich toku udało się zebrać interesujące materiały, pozwalające uzupełnić dotychczasową wiedzę na ten temat. Por. K. Marczakowa, *Kamieniarstwo ludowe u Lemków. Ze studiów nad ludową rzeźbą kamienną na Lemko-wszczyźnie, cz. 1*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 16, 1962, nr 2, s. 84—91; R. Reinuss, *Rzeźba figuralna Lemków, Ze studiów nad ludową rzeźbą kamienną na Lemko-wszczyźnie, cz. 2*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 17, 1963 nr 3—4, s. 122—134

² Informacja pochodzi od Stefana Felenczaka z Bartnego.

³ Ta część Bartnego do dzisiaj nazywa się „Za młynem”.

⁴ *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629*, pod red. S. Inglota, Wrocław 1956, s. 273

⁵ A. Pawiński, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym. Małopolska*, t. 3 (w: *Źródła dziejowe*, t. 15, Warszawa 1886, s. 53

⁶ K. Marczakowa, op. cit., s. 84

⁷ H. Olszański, *Stan i problematyka badań nad historią ludo-*

wego budownictwa przemysłowego południowej Rzeszowszczyzny, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku”, 1970 nr 11, s. 8

⁸ W. Krygowski, *Beskid Niski, Pogórze Ciężkowickie i Pogórze Strzyżowsko-Dynowskie*, Warszawa 1977, s. 15

⁹ Cyfry obok nazwiska kamieniarza odsyłają do właściwej pozycji w aneksie kamieniarzy lemko-wskich.

¹⁰ Nazwa ta wiąże się z potężnym jaworem rosnącym obok stanowiska odkrywkowego, eksploatowanego przez spółkę.

¹¹ Niejasna jest sprawa jego imienia. Tradycja miejscowa przekazuje imię Łoszko, zaś księgi urodzin i zgonów mieszkańców wsi Bartne, podają imię Jakub. Ciekawa historia wiąże się również z jego nazwiskiem. Podczas służby wojskowej w c.k. armii austriackiej zmieniono go na Dutkanyecz i w tej też formie przejechała go cała linia potomków kamieniarza.

¹² Informacje o „Spółce pod jaworem” i losach jej członków podał Stefan Felenczak z Bartnego, w szeregu wywiadów przeprowadzonych z nim w latach 1980—1984

¹³ Tamże

¹⁴ Stefan Felenczak s. Ignacego jest ostatnim z żyjących w Bartnem kamieniarzy. Dzięki niemu została zgromadzona większość materiałów odnoszących się do historii ośrodka. Dużo materiału biograficznego przyniosła też kwerenda archiwalnych ksiąg parafialnych: *Księga zgonów Przegonina 1893—1945*, *Księga urodzeń Przegonina 1868—1914*, *Liber natorum in Pre-*

gonina, tom VI, 1925—1945, *Liber natorum Bodaki 1923—1946, Księga zgonów Bartne 1844—1893, Księga zgonów Bartne 1893—1945, Księga urodzeń Bartne 1878—1907, Księga urodzeń Bartne 1914—1945*

¹⁵ R. Reinfuss, op. cit., s. 124

¹⁶ M. Przedziecka zamotowała jedynie informację o mieście, nie mającym od dawna krzyżu przydrożnym z Bartnego, noszącym datę 1789. Krzyż ten nie posiadał jednak rzeźbionego wizerunku Ukrzyżowanego, tamże, s. 126

¹⁷ Por. M. Paślowska, T. Lopatkiewicz, *Małe formy architektury sakralnej w lemkońskich wsiach Beskidu Niskiego*, s. 72—83, il. 104—126, praca magisterska złożona w Bibliotece Instytutu Etnologii UAM w Poznaniu.

¹⁸ R. Reinfuss, op. cit., s. 129

¹⁹ Z Dutkanyezem wiąże się natomiast imię bardzo interesująca historia. W Bartnem opowiadało mi bowiem, iż Dutkanyez został pochowany w wykutym przez siebie, wielkim, monolitycznym sarkofagu kamiennym, który, jak pamiętają starsi wiekiem Bartnianie, ciągnęło na cmentarz 3 pary wołów. Sądzilem wówczas, iż informatorów chyba trochę poniosła fantazja. Okazało się wkrótce, że jednak nie. W 1983 roku J. Madzik z Bartnego odnalazł podobny sarkofag na Mochnatym, pozostawiony tam przez Dutkanyza. Kamieniarz zostawił go w kamieniołomie na skutek pełnienia bocznej ściany, a sam niezrażony niepowodzeniem, zabrał się do pracy nad drugim, tym właśnie, w którym został pochowany na bartniańskim cmentarzu.

²⁰ Taką datę nosi ostatni z krzyży Graconia, odnaleziony w Regetowie Niżnym. K. Marczakowa, op. cit., s. 89, określa datę śmierci tego kamieniarza na rok 1920. Nie znalazło to jednak potwierdzenia, bowiem na nagrobku Graconia w Bartnem data zgonu to 10 marca 1930 roku.

²¹ Tamże, s. 89 autorka podaje informację o spółce pracującej na Mochnatym, w skład której wchodził: Matej Cirkot, Wasyl Gracon, synowie jego Andrzej i Iwan oraz przejściowo Stefan Felenczak. Spółka taka nigdy jednak na Mochnatym nie działała. Przecież zatrudnieni w niej — Stefan Felenczak, Andrzej i Iwan Graconowie — w chwili śmierci Cirkota mieli po 14 lat! Felenczak, co sam stwierdza, zaczął kuć w wieku 25 lat i nie na Mochnatym, lecz na Maguryczu, zamiennie z Teodorem Felenczakami. W tym czasie Matej Cirkot nie żył od 12 lat!

²² Jej autorstwa jest m.in. nagrobek Teodora Felenczaka na cmentarzu w Bartnem, wykonany w 1941 roku.

²³ Za informację tę dziękuję F. Kuziakowi z Bartnego.

²⁴ Przegonina powstała w I poł. XVI w., Bodaki pojawiają się już w 1581 roku, zaś Bartne — na przełomie XVI/XVII wieku.

²⁵ K. Marczakowa, op. cit., s. 89 podaje to nazwisko jako Honkowicz. Jednak w księgach parafialnych Przegoniny i Bodaków pisane jest ono w formie spolszczonej, jako Chomkowicz i tę wersję traktujemy dalej jako obowiązującą. Podobnie rzecz wygląda z podawaniem przez autorkę nazwiskiem Cyrkot i pisanym w w/w księgach — Cirkot.

²⁶ A nie jak podaje K. Marczakowa, tamże, s. 90, przypis 9 — Dmytro Kopacz.

²⁷ A nie jak tamże, s. 90 — Iwan Turbaj.

²⁸ Oprócz Turbaja kamieniarstwem artystycznym trudnił się w Bodakach Iwan Chomkowicz (5).

²⁹ Roman Reinfuss wykonał w 1933 roku fotografię kamieniarzkiego warsztatu Osifa Turbaja. Nie podaje jednak, kim są osoby sfotografowane. Dzięki uprzejmości i dobrej pamięci Stefana Felenczaka z Bartnego, udało się je rozpoznać — od lewej stoją: Osif Turbaj, Wasyl Fryneko i Łukasz Koltko — dwaj ostatni nie byli kamieniarzami i w warsztacie znaleźli się przypadkowo. Siedzą — Andrzej Koltko i Petro Kostyk, których Turbaj w pracowni swej zatrudniał.

³⁰ R. Reinfuss, op. cit., s. 129 oraz il. 17

³¹ Informował Stefan Felenczak, który Szatyńskiego znał osobiście i dobrze go pamiętał.

³² Na cmentarzu w Nieznajowej znalazłem sygnowany przez Szatyńskiego nagrobek, pochodzący z 1911 roku.

³³ Por. R. Reinfuss, op. cit., il. 17

³⁴ Por. tamże, s. 129, przypis 7

³⁵ Szczegółowe, bogato ilustrowane rozważanie tej kwestii znaleźć można w cytowanej pracy magisterskiej, s. 89—92 i 105—107, il. 146—185

³⁶ Por. R. Reinfuss, op. cit., s. 131

³⁷ Np. z białym wapieniem pińczowskim, bardzo miękkim i podatnym do rzeźby. Z wszystkich kamieniarzy lemkońskich jedynie Turbaj stosował ten rodzaj tworzywa, zdobywając je zresztą nielegalnie, od robotników zatrudnionych przy remoncie kościoła w Grybowie.

³⁸ O autorytecie, jakim cieszył się Jamer u kamieniarzy lemkońskich świadczy zdarzenie, którego bohaterami byli Osif Turbaj i Stefan Felenczak (7). Ten ostatni podjął się wykonania nagrobka na cmentarz w Dębówcu, nie posiadając formalnych uprawnień, „papieru”. Turbaj, dowiedziawszy się o tym, poszedł na skargę do Janera, oczekując, iż ten odbierze Felenczakowi

robotę i zleci wykonawstwo jemu samemu. Nie wiem jak względem tego sporu zachował się Jamer, faktem jest jednak, że nagrobek wykonał Felenczak.

³⁹ Np. międzywojenne krzyże Iwana i Andrzeja Graconów, Stefana Felenczaka, Iwana Chomkowicza.

⁴⁰ Informacje dotyczące Folsza pochodzą z wywiadów przeprowadzonych w 1981 roku z Michałem Królem, ostatnim z żyjących w tej wsi kamieniarzy.

⁴¹ Wietrzenie materacowe powoduje rozwarstwianie się bloku piaskowego na pojedyncze tafle, o znacznej niekiedy powierzchni.

⁴² Filia Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu, mieszcząca się w zabytkowej cerkwi w Bartnem, przechowuje taki blat o wymiarach 157 × 87 centymetrów.

⁴³ Nie o tej formie nie wspominają K. Marczakowa, op. cit., ani R. Reinfuss, op. cit.

⁴⁴ Obaj zmarli przed II wojną światową.

⁴⁵ Zmarł w 1955 roku.

⁴⁶ K. Marczakowa, op. cit., s. 90

⁴⁷ A nie jak tamże, s. 90 — Iwan Żeleń.

⁴⁸ Informował Stefan Felenczak

⁴⁹ Hipotezę tę zasugerował mi Stefan Felenczak z Bartnego, podkreślając, iż rzeźb tych z całą pewnością nie wykonywano w Bartnem. Por. R. Reinfuss, op. cit., s. 133. Podczas inwentaryzacji przeprowadzonej w 115 wsiach lemkońskich znalazłszy 9 przykładów owych przedstawień, pochodzących z 2 ostatnich dekad XIX wieku. Zinventaryzowane przykłady znajdują się w: Bodakach, Długim, Jasionce, Lipnej, Malastowie, Ropicy Górnej, Smerekowie, Świerzowej Ruskiej oraz Wapieniu, tworząc nieco szerszy zasięg niż to przedstawia R. Reinfuss. Wynika to z faktu, iż autor nie objął swą analizą 4 do dziś istniejących rzeźb z Długiego, Jasionki, Lipnej i Smerekowca — por. tamże, s. 133.

Niezależnie od powyższego, hipotezy Felenczaka nie udało się nam w Malastowie zweryfikować, gdyż starych mieszkańców jest tu niewiele i nie pewnego nie potrafią o Sachajdzie powiedzieć.

⁵⁰ Uwaga ta dotyczy nie tylko Sachajdy ale i całej problematyki lemkońskiego kamieniarstwa ludowego. Po cyklu bowiem popularnych artykułów o tym rzemiośle i moim apelu do czytelników (chodziło mi tu głównie o starych kamieniarzy i ich potomków mieszkających na Ziemiach Zachodnich) o podzieleniu się ze mną swymi uwagami, tudzież posiadanymi informacjami — nie odezwał się nikt. Por. T. Lopatkiewicz, *Z dosłuchem nad narodnim kamieniarstwem na Lemkowszczyźnie*, „Nasze Slovo”, R. 28, 1983, nr 9, 10, 11, 12, 13

⁵¹ Wspominany kamieniołom na Maguryczu był własnością kilku gospodarzy z Bartnego, gdyż obejmowały go nadane im łany leśne. Pasma Magury Wątkowskiej z odkrywkami na Mochnatym i Kornuach stanowiło własność Klasztoru Norbertanek z Krakowa. Pracujące tam spółki musiały więc uzyskiwać od Klasztoru pisemne zezwolenie na eksploatację, które potwierdzał następnie leśniczy.

⁵² Mieścilo się w nim zwykle 8 osób.

⁵³ Związano to było z uciążliwym pyłem, jaki unosił się przy pracy. Stąd niemal zawodową chorobą kamieniarzy jest pylica płuc.

⁵⁴ Składają się na nią dane z artykułu K. Marczakowej, op. cit., s. 89 oraz materiały z badań własnych.

⁵⁵ W 1976 roku powstał interesujący pomysł zorganizowania w Bartnem niewielkiego lapidarium lemkońskiej rzeźby kamiennej wraz z ekspozycją narzędzi i niektórych wyrobów kamieniarzskich. Autorami koncepcji byli — mgr Weronika Homa — Wojewódzki Konserwator Zabytków w Nowym Sączu, mgr Alojzy Cabala — dyr. Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu oraz Józef Madzik — kustosz zabytkowej cerkwi w Bartnem, z którą owo muzealne przedsięwzięcie miało być związane, nie tylko zresztą organizacyjnie. W tym celu wyremontowano kamienny spichlerz plebański przy cerkwi, a nawet wykonano projekt adaptacji jego wnętrza do celów ekspozycyjnych. Z różnych jednak przyczyn do realizacji tego lapidarium nie doszło, choć Józef Madzik przez cały ten czas, w domu swoim gromadził rozproszone ślady i dokumenty kamieniarzkiej przeszłości Bartnego i okolicy. Dopiero niedawno, w 1982 roku, pomysł ponownie wypłynął a sponsorami przedsięwzięcia są Biura Badań i Dokumentacji Zabytków w Krośnie i Nowym Sączu, przy ścisłym udziale nowosądeckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Wybrano już teren pod lapidarium, a piszący te słowa wytypował 25 obiektów kamiennej rzeźby Lemków, które tworzyć będą trzon przyszłej ekspozycji. Sądzić należy, iż tym razem wszelkie przeszkody uda się szczęśliwie pokonać a tradycje kamieniarzkie tych stron zostaną w nobilitujący je sposób udokumentowane.

⁵⁶ Por. K. Marczakowa, op. cit., s. 88

⁵⁷ Informował autor nagrobka.

⁵⁸ Jedynymi z takich byli bracia Graconowie oraz Stefan Felenczak.